

DOKUMENTY I MATERIAŁY

Grzegorz Białuński

Wydział Prawa i Administracji

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

POCZĄTKI I PIERWSZE PRZYWILEJE STARYCH JUCH¹

Pierwsze szersze omówienie początkowych dziejów Starych Juch zawdzięczamy Wojciechowi Kętrzyńskiemu². Na nim w pełni opierał się autor polskiej monografii osady, Jan Kawecki³. Kętrzyński sporządził streszczenie dwóch pierwszych przywilejów: wymieniając fundatora osady, odbiorców dokumentu, wielkość i prawo nadania. Błędnie natomiast datował wydanie pierwszego przywileju na 1461 r. opierając się zapewne tylko na jednej kopii przywileju⁴. Kolejnym badaczem dziejów wsi był Otto Barkowski, który m.in. zweryfikował datę wspomnianego nadania na 1471 r.⁵ Potwierdził to w pełni Reinhold Weber, który też zamieścił w swojej pracy fotokopie obu kopii przywilejów. Opowiedział się też za powstaniem osady przed 1454 r. Jednak wątpliwe wydają się jego dywagacje, że każdy z wymienionych osadników otrzymał tylko po 1 włóce ziemi⁶. W najnowszej monografii autorstwa Zygryda Cegiełki i wnuka autora pierwszej pracy – Michała Kaweckiego⁷,

¹ Artykuł powstał na zlecenie stowarzyszenia na rzecz rozwoju Gminy Stare Juchy

² W. Kętrzyński, *O ludności polskiej w Prusiech niegdyś krzyżackich*, Lwów 1882, s. 498, 500.

³ J. Kawecki, *Stare Juchy (500 lat osady)*, Białystok–Elk 1966, s. 19–20.

⁴ Taką datę przyjęła też Ch. Moczarski, *Der Kreis Lyck, ein ostpreußischer Wirtschaftsraum*, Königsberg 1938, s. 17. Według R. Webera data taka znajduje się tylko w jednym kopiariuszu komornictwa polomskiego z 1780 r. (najpewniej obecnie Ostpr.Fol. 285, w czasach Kętrzyńskiego B. 2016), por. R. Weber, *Jucha 500 Jahre deutsches Kirchdorf im Kreise Lyck*, Hagen 1979, s. 38.

⁵ O. Barkowski, *Quellenbeiträge zur Siedlungs- und Ortsgeschichte des Hauptamtes Stradunen-Oletzko*, *Altpreussische Forschungen*, Jg. 13, 1936, s. 186, 188. Wcześniej M. Toeppen datował dokument na 1470 r., por. M. Toeppen, *Historia Mazur*, przełożyła M. Szymańska-Jasińska, opracował i wstępem poprzedził G. Jasiński, Olsztyn 1995 (pierwotne niemieckie wyd. Danzig 1870), s. 107, 124.

⁶ R. Weber, *op. cit.*, s. 38–40, 50–51, 143–148.

⁷ Z. Cegiełka, M. Kawecki, *Monografia gminy Stare Juchy*, Suwałki 1998, s. 30–34.

oparto się generalnie na dwóch pierwszych opracowaniach, choć szerzej omówiono treść obu przywilejów. Nie wykluczono też powstania osady przed 1454 r. Za takim czasem powstania osady opowiadał się również Karl Riel⁸, ostrożniejszy był zaś Bernhard Gebauer, który datował powstanie wsi najpóźniej na lata sześćdziesiąte, nie wykluczając jednak okresu po 1466 r.⁹

Jako podsumowanie dotychczasowych badań można uznać moje wcześniejsze opracowanie¹⁰. Ustalono w nim m.in., że osada w Starych Juchach powstała przed wojną trzynastoletnią, a w 1471 r. komtur brandenburski (pokarmiński) Wit von Giech tylko odnowił i poprawił wolnym z Juch stary przywilej na dobra położone przy jeziorze Jędzelewo, liczące 36 łanów na prawie magdeburskim dla obojga płci¹¹. Z kolei w 1473 r. tenże komtur Wit von Giech wystawił przywilej na dobra służebne na prawie magdeburskim w Nowych Juchach. Obejmowały one obszar 15 łanów przy jeziorze Jędzelewo i osadzie Knotelbork (*Knottelberg*)¹².

Mieszkańcy Starych i Nowych Juch należeli do tzw. wolnych (niem. *Freie*), specyficznej dla Prus warstwy społecznej. Geneza ich tkwi jeszcze w czasach podboju Prus przez zakon krzyżacki, kiedy to zakon nadawał drobne majątki w zamian za służbę wojskową (tzw. dobra służebne, *Dienstgüter*). Początkowo nie było też większych różnic pomiędzy nimi a kształtującym się stanem szlacheckim, zresztą większość z nich pochodziła ze szlachty mazowieckiej, a niektórzy awansowali też do szlachty pruskiej. W tym rejonie Prus stanowili najliczniejszą liczebnie grupę. W źródłach określano ich albo *Freye* albo po polsku *ziemianami*.

⁸ K. Riel, *Die Siedlungstätigkeit des Deutschen Ordens in Preussen in der Zeit von 1410–1466*, „Altpreuussische Forschungen”, Jg. 14, 1937, s. 241–243.

⁹ B. Gebauer, *Die Entwicklung der Siedlungslandschaft in Süd- Ostmasuren (Kreis Lyck)*, unter besonderer Berücksichtigung der Siedlungsgenese. Ein Beitrag zur Kulturlandschaftsordnung im deutschen Osten, Göttingen 1959 (maszynopis), s. 22.

¹⁰ G. Białuński, *Kolonizacja „Wielkiej Puszczy” (do 1568 roku) – starostwa piskie, etckie, straduńskie, zelkowskie i wegoborskie (wegorzewskie)*, Olsztyn 2002, s. 112, 116; idem, *Bevölkerung und Siedlung im ordensstaatlichen und herzoglichen Preussen im Gebiet der „Grossen Wildnis” bis 1568*, Hamburg 2009, s. 117, 120.

¹¹ Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz, Berlin, XX. Hauptabteilung (dalej cyt. GStAPK), Ostpreussische Folianten (dalej cyt. Ostpr.Fol.) 125, f. 235–236; Ostpr.Fol. 261, s. 1704–1706; Archiwum Państwowe w Olsztynie, mikrofilm nr 6726, Etats-Ministerium (dalej cyt. EM) 103d/ I-J, f. 25. Przywilej drukowany w: R. Weber, op. cit., s. 39–40, 143–145.

¹² Ostpr.Fol. 125, f. 236; w EM 103d/J, f. 24, obecna sygnatura w GStAPK, EM 103d, nr 432, f. 2, polskojęzyczna wersja dokumentu. Kopię załączono do spornych spraw z lat 1650–1659, dotyczących posiadania wolnych łanów w Starych Juchach. Kopia została poświadczona w starostwie oleckim 6 marca 1664 r. Dołączono do niej również poświadczony tego samego dnia odpis dokumentu po niemiecku (f. 1).

Czas powstania i osadnicy

Niewątpliwie Stare Juchy powstały przed wojna trzynastoletnią. O tym świadczy fakt odnowienia przywileju już w 1471 r., brak wolnizny od czynszu rekognicyjnego i służby wojskowej oraz grupowe nadanie dla większej liczby wolnych, zapewne w części potomków pierwszych osadników¹³. Można ponadto założyć zaniechanie akcji osadniczej w czasie wojny (1454–1466). Zatem osada powstała przed 1454 r. Czy możemy poszukać dodatkowych elementów określających czas powstania? Wydaje się, że takim kryterium może być dosyć rzadkie jeszcze wtedy prawo magdeburskie dla obojga płci. Pierwsze odnotowane w tej części Mazur pochodziło z 1444 r. i dotyczyło nadania dla wolnego w Mikołajkach w okręgu ryńskim¹⁴. Przypuszczam zatem, że dobra powstały między 1444 a 1454 r. Warto jeszcze spojrzeć na najbliższe ówczesne osadnictwo. To niewątpliwie był zamek krzyżacki i wieś czynszowa w Elku, w pobliżu funkcjonowały ponadto dobra służebne Pawła Pęckiego i być może Jakuba z Rynu¹⁵. Paweł Pęcki posiadał nadto dobra w Płocicznie¹⁶. Na zachodzie najbliższy zasiedlony obszar to był dopiero zamek i wieś w Giżycku i ewentualnie młyny w Bystrym i Rudzie, a w okręgu ryńskim wieś czynszowa w Nowych Gutach, Orzyszu i Piankach oraz dobra służebne w Sumkach¹⁷. Jak więc widzimy, stan zasiedlenia okolicy Starych Juch był więcej niż skromny.

Osadnicy zgodnie z ówczesną tendencją pochodzili najpewniej bezpośrednio z Mazowsza. Należy też przypuszczać, że była to jedna grupa krewniacza. Imiennictwo wskazywałoby np. na rodzinę Szorców¹⁸ lub raczej właścicieli Sokołów w parafii Romany (Paweł, Maciej i Piotr)¹⁹, tym bardziej że później spotykamy w Juchach niejakiego Sokoła (1540) i Jana Sokoła (1562)²⁰.

¹³ Wymienienie wśród odbiorców imion ojców zdaje się poświadczać, że byli oni pierwotnymi odbiorcami przywileju i pierwszymi osadnikami, tak też R. Weber, op. cit., s. 38.

¹⁴ G. Białuński, *Osadnictwo regionu Wielkich Jezior Mazurskich od XIV do początków XVIII wieku. Starostwa leckie (giżyckie) i ryńskie*, Olsztyn 1996, s. 36.

¹⁵ Por. G. Białuński, *Kolonizacja*, s. 76–78. O dobrach Jakuba z Rynu zob. idem, „*Gerichte und Gerechtigkeit, auch andere gute Policey und Ordnung*“. *Studia z dziejów prawa i ustroju na ziemiach pruskich*, Olsztyn 2016, s. 49–54.

¹⁶ G. Białuński, *Kolonizacja*, s. 112–113.

¹⁷ G. Białuński, *Osadnictwo*, s. 27–38.

¹⁸ Cz. Brodzicki, *Początki osadnictwa Wizny i ziemi wiskiej na tle wydarzeń historycznych w tym regionie Polski (do 1529 rok)*, Warszawa 1994, s. 180–181, 214; idem, *Ziemia łomżyńska do 1529 roku*, Warszawa 1999, s. 44.

¹⁹ Cz. Brodzicki, *Ziemia łomżyńska*, s. 65.

²⁰ Ostpr.Fol. 911a/33; R. Weber, op. cit., s. 67.

Treść przywileju

Przywilej wystawił na zamku giżyckim 29 VIII 1471 r. brat krzyżacki Wit von Giech pełniący funkcję wielkiego szpitalnika (w latach 1467–1474) i zarazem komtura brandenburskiego (pokarmińskiego) zakonu krzyżackiego (w latach 1456–1474). Na wstępie oznajmiał on, że tegoż dnia na zamek giżycki stawili się mili i wierni mieszkańcy z Juch, mianowicie Grzegorz syn Piotra, Jerzy syn Bartłomieja, Jakub, Paweł, Mikołaj, Maciej, Paweł syn Marcina, Wawrzyniec, Jan, Piotr, Dominik, Jakub²¹ i z należyłą pokorą i pilnością poprosili o odnowienie starego przywileju na ich majątki położone nad jeziorem Jędzelewo. Najwidoczniej ich przywilej zaginął, najpewniej w czasie niedawnej wojny trzynastoletniej. Owi mieszkańcy korzystając z okazji poprosili jednak nie tylko o odnowienie starego przywileju, ale też o poszerzenie i poprawienie jego dotychczasowych postanowień. Co też niniejszym szpitalnik i komtur brandenburski uczynił w jednym zbiorczym dokumencie, choć – jak stwierdził – po uzyskaniu wcześniejszej zgody ówczesnego wielkiego mistrza zakonu krzyżackiego Henryka von Richtenberga (w latach 1470–1477) i za radą starszyny zakonu. Zatem można przyjąć, że mieszkańcy z Juch zabiegali o przywilej już jakiś czas wcześniej, zgłaszając też odpowiednie postulaty co do poprawy przywilejów. Zakres tych poprawek jednak nie znamy. Po pozytywnej odpowiedzi wielkiego mistrza i władz zakonnych komtur, jak należy przypuszczać, przebywając w najbliższej okolicy wezwał mieszkańców Juch, a jego pisarz Janusz Mergenau wygotował odpowiedni dokument.

Na mocy tego dokumentu Wit von Giech nadał więc wyżej wspomnianym mieszkańcom z Juch, a także ich prawym dziedzicom i potomkom, w posiadanie trzydzieści sześć włók²² położonych nad jeziorem Jędzelewo w komturstwie brandenburskim i w komornictwie barciańskim z wszystkimi tamże znajdującymi się pożytkami i nieużytkami, a mianowicie rolę orną, łąkami, pastwiskami, borami, lasami, zaroślami, moczarami i krzakami. Granice dóbr zostały im wcześniej okazane przez braci zakonu i najpewniej wymierzone przez geometrę. Majątki miały być wolne od czynszu, dziesięciny i wszelkich chłopskich robocizn. Trzymane miały być dziedzicznie, po wsze czasy na prawie magdeburskim dla obojga płci. Oznaczało to, że dobra w przypadku braku męskich spadkobierców (synów) dziedziczyć mogły też córki. Przy tym z dokumentu wynika raczej, że dobra nie były podzielone,

²¹ W. Kętrzyński, op. cit., s. 498, wśród odbiorców dokumentu wymienił: Grzegorza, syna Piotra, Jerzego, syna Bartłomieja, Jakuba, Pawła, Mikołaja, Maćka, Pawła, syna Marcina, Wawrzyńca, Jana, Piotra, Dominika, Jakuba i Abła. Nie znam tej kopii i stąd trudno stwierdzić, czy w niej rzeczywiście znajdował się jakiś Abel, czy też był to błąd w odczycie (w znanych nam kopiach wprawdzie stoi: *und haben*, potem *und allen*), podobną wątpliwość można mieć w stosunku do wielkości nadania, u Kętrzyńskiego 30 włók.

²² 1 włóka (łan) = 16,795 ha = 30 morgów.

zatem do dziedziczenia dopuszczano też męskich krewnych bocznych, ale tylko tych, którzy pochodzili od pierwszych właścicieli²³. Prawo to uważano za korzystne dla właścicieli, jednakże dobra pozostawały lennem. Stąd też główny obowiązek stanowiła służba wojskowa. W przypadku mieszkańców Juch miały to być trzy porządne służby z końmi i zbrojami, według zwyczaju tej krainy, czyli najpewniej „na wzór pruski”. W skład takiej służby wchodziło wystawienie porządnego konia, pełnego uzbrojenia i zbroi (w kolczudze z szorcą chroniącą brzuch i biodra oraz z innymi elementami ochronnymi) oraz człowieka. Nie musiał to być zawsze właściciel dóbr, ale inny silny mężczyzna, zdatny do służby rycerskiej. Miał stawiać się na każde wezwanie zakonu i był wysyłany, gdziekolwiek wymagałaby tego sytuacja w kraju i poza krajem. Stawiać się miał też na popisy wojskowe²⁴. Bezpośrednio ze służbą wojskową związany był obowiązek budowy i naprawy zamków, mianowicie wymagał on od mieszkańców na każde zawołanie zakonu udziału przy budowie nowych zamków i naprawie starych, przy tym nie chodziło tylko o zamki, ale i inne obiekty obronne (fortyfikacje)²⁵.

Do obowiązku mieszkańców należało nadto uiszczanie tzw. czynszu rekognicyjnego w dowód uznania władzy zwierzchniej zakonu. Opłata miała być wnoszona co roku na świętego Marcina, czyli 11 XI, w wysokości trzech funtów wosku²⁶ i trzech kolońskich denarów, albo odpowiednio zamiast tego piętnastu denarów pruskich²⁷. Ostatnim obowiązkiem mieszkańców Juch była tzw. danina płuźna, w ich przypadku wynosiła ona trzy korce²⁸ pszenicy i trzy korce żyta, jak wynika z późniejszych źródeł wnoszono ją od każdej służby po jednym korcu²⁹, czyli stosunkowo korzystnie, gdyż najczęściej dawano ją od każdego gospodarstwa.

Oprócz włości nad jeziorem Jędzelewo mieszkańcom nadano także łąkę położoną „po tamtej stronie” Aschenitze i sięgającą po Cromflies, którą wcześniej posiadał zakon. Aschenitze to według ustaleń Gustawa Leydinga Łażna Struga (Łażnica), rzeka łącząca jezioro Litygajno z jeziorem Łaśmiady³⁰. Natomiast rzeka Krzywa (Cromflies) to zapewne rzeczka wypływająca z jeziora Krzywe i wpływająca do jeziora Łaśmiady. „Po tamtej stronie” dla patrzących ze strony Juch i Giżycka oznaczało teren w kierunku wschodnim. Prawdopodobnie łąka ta liczyła 12 morgów³¹.

²³ G. Białuński, *Zmiany w prawie Prus Krzyżackich po wojnie trzynastoletniej. O dokumencie wielkiego mistrza Marcina Truchsesa dla rycerstwa posiadającego dobra na prawie magdeburskim dla obojga płci z 1487 roku*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, 2016, z. 2, s. 17–32.

²⁴ G. Białuński, *Bevölkerung*, s. 361.

²⁵ J. Ptak, *Wojskowość średniowiecznej Warmii*, Olsztyn 1997, s. 52–53.

²⁶ 1 funt = ok. 404 gramów.

²⁷ Denar (fenig) – krzyżacka moneta srebrna wybijana jednostronnie (brakteat) o najniższej wadze, 5 denarów pruskich (chełmińskich) równało się 1 denarowi kolońskiemu.

²⁸ 1 korzec = 54,97 litrów.

²⁹ G. Białuński, *Bevölkerung*, s. 363.

³⁰ Por. też J. Kawecki, op. cit., s. 20; Z. Ciegielka, M. Kawecki, op. cit., s. 32, 297.

³¹ Ostpr.Fol. 7877, f. 39.

Mieszkańcom Juch zezwolono na zakładanie barci w krzyżackich borach, za co mieli oddawać co roku trzy rączki miodu. Mogli też trzymać barcie w swoich ogrodach, miód mieli jednak oddawać zakonowi za stałą opłatą, jaką otrzymywali wszyscy inni bartnicy w okręgu barciańskim. W tym czasie opłata ta wynosiła najpewniej 2,5 grzywny za beczkę miodu³².

Wolni z Juch otrzymali też prawo polowania na wszelakiego zwierza, z zastrzeżeniem oddawania zakonowi skór i łopatek. Za skórę konkretnego zwierza powinno im być zapłacone według giżyckiego przywileju lokacyjnego. Stawki te wyglądały następująco³³: od skóry niedźwiedzia 5 dobrych skojców, za stopę³⁴ skóry tura 1 dobry skojec, za skórę łosia 5 dobrych skojców, za skórę jelenia 1 dobry wiardunek, za skórę dzikiego konia 1 dobry wiardunek, za skórę turzycy 4 skojce, za skórę kuny 4 dobre skojce, za skórę bobra, jeśli złowiono ją na własnym wikcie brał 9 słabych skojców, jeśli zaś złowiono ją na utrzymaniu zakonu 9 słabych skojców, za skórę rysia 5 dobrych skojców, za skórę wilka 4 dobre skojce, za skórę tchórza 2 dobre szelągi, za skórę wydry 4 dobre skojce, zaś wydry-samicy 2 skojce, za skórę lisa 1 wiardunek, a za skórę niedźwiedzia pospolitego 4 skojce³⁵.

Zezwolono też mieszkańcom na wolne rybołówstwo, ale tylko na potrzeby własnego stołu, nie na sprzedaż, małymi narzędziami połowowymi, mianowicie zastawnymi sieciami, wędziskami na szczupaki, wędkami i temu podobnymi. Mogli też łowić ryby tymi samymi urządzeniami, gdy udawali się w bory do barci. Nie mogli jednak zastawiać sieciami i jazami żadnej rzeki, pod groźbą najwyższej kary. Zakaz ten wynikał z troski o swobodny przepływ ryb i ruch komunikacyjny oraz zapewne z obawy przed sztucznym wzbieraniem wody i zalewem pól.

Do przywileju została przywieszona pieczęć urzędowa Wita von Giecha, zapewne komtura brandenburskiego³⁶. Świadcami tego wydarzenia byli obecni wtedy na zamku giżyckim: zakonni bracia Wolfram Schotte³⁷, mistrz menniczny z Królewca Maciej³⁸, prokurator z pobliskiego Rynu Jerzy Ramung

³² Szerzej zob. G. Białuński, *O bartnictwie w Prusach Krzyżackich i Książęcych na obszarze Wielkiej Puszczy w XIV–XVI wieku*, w: *Las w kulturze polskiej*, V, pod red. W. Łysiaka, Poznań 2007, s. 391–403. Beczka miodu to około 140 litrów, rączka miodu to zaś 12 litrów.

³³ Pierwotnego przywileju nie znamy, ale zapewne w jego odnowieniu z 1475 r. utrzymano dotychczasowe stawki, por. G. Białuński, *Trudny początek. Dzieje do 1612 roku*, w: *Giżycko. Miasto i ludzie*, red. G. Białuński, Giżycko 2012, s. 73.

³⁴ 1 stopa = 0,288 m.

³⁵ 1 grzywna = 4 wiardunki = 24 skojce = 60 szelągów = 720 denarów. Moneta dobra od słabej była dwukrotnie wyższej wartości, tak np. 1 dobry skojec odpowiadał 2 zwykłemu, 1 dobry szeląg równał się 2 zwykłemu itd. Przy tym trzeba pamiętać, że grzywna stanowiła tylko jednostką obrachunkową, zaś używaną w tym czasie w obiegu monetą były głównie szelągi i fenigi.

³⁶ Tak było w przypadku przywileju dla wsi Kap, wystawionego 15.11.1471 r., por. G. Białuński, *Przywilej lokacyjny Kapu (1471)*, „Masovia”, t. 8, 2005, s. 132.

³⁷ Potem przynajmniej od 1474 r. prokurator miłomłyński.

³⁸ Skądinąd nieznan.

von Rameck³⁹, prokurator z Elku Walter von Köckeritz⁴⁰, komtur zamkowy w Brandenburgu Konrad Nothhaft⁴¹, kapłan Paweł Wushuebe⁴², piwniczny w Brandenburgu Klaus Wussaw⁴³ oraz wspomniany pisarz Janusz Merge-nau⁴⁴, a także wiele innych wiarygodnych ludzi, jednakże nie na tyle ważnych, aby ich uwiecznić w dokumencie.

Przywilej na Nowe Juchy

Tenże sam wielki szpitalnik i komtur brandenburski Wit von Giech 25 I 1473 r. na zamku w Brandenburgu (Pokarminie) wystawił kolejny przywilej, który dotyczył obszaru dzisiejszych Starych Juch. Ponownie uczynił to za wcześniejszą konsultacją z ówczesnym wielkim mistrzem Henrykiem von Richtenbergiem oraz za radą najstarszych braci zakonu. Na mocy tego przywileju wielki szpitalnik nadał miłym i wiernym Maciejowi i Wawrzyńcowi braciom, Paszkowi i Miśkowi⁴⁵ także braciom oraz ich prawym dziedzicom i potomkom, w posiadanie piętnaście włók położonych nad jeziorem Jędzelewo przy osadzie Knottelberg w komturstwie brandenburskim i w komornictwie giżyckim. Jak widzimy, w międzyczasie ze wschodniej części komornictwa barciańskiego wydzielono komornictwo giżyckie. Brak wolnizny wskazuje, że dobra były już zagospodarowane, przy tym niewykluczone, że przynajmniej w części mamy do czynienia z osadnikami znanymi z przywileju w Starych Juchach, bowiem tamże znajdujemy Macieja i Wawrzyńca, w grę mógłby wchodzić też Paszko, czyli Paweł. Nieodnotowany w Starych Juchach pozostał tylko Miśko, czyli Michał.

W opisie granic wymieniono osadę – Knottelberg, która przywilej otrzymała dopiero w 1481 r. Wystawcą dokumentu był kolejny komtur brandenburski Jan von Tieffen, który nadał Janowi, Stanisławowi i Marcynowi (*Jan, Stanzell, Martschin*) 15 włók na prawie magdeburskim *uffim Knottelberge*. Granice dóbr miały następujący przebieg: od dóbr zwanych Liskami (*Lische gut*) do strumyka Liska (*Steinfluß*), zaś od jeziora Rekaty

³⁹ Prokurator w latach 1465–1477, potem do 1486 r. komtur ryński.

⁴⁰ Prokurator w latach 1468–1477 i ponownie po 1485 r., w międzyczasie był prokuratorem w Lochstedt.

⁴¹ Potem m.in. prokurator barciański (w latach 1482–1484) i ragnecki (1486–1490).

⁴² Skądiną nieznaną.

⁴³ Potem m.in. prokurator krzyżborski (w latach 1471–1473), pruskoilański (1473–1476) i piski (1480).

⁴⁴ Skądiną nieznaną.

⁴⁵ W. Kętrzyński, op. cit., s. 500, odczytał imiona jako: Maćko, Wawrzyniec, Ruszko i Waśko; zaś O. Barkowski, op. cit., s. 198: Maczk, Lohrentz, Paszken, Riszken; natomiast B. Gebauer, op. cit., Anlage 1: Matz, Lorenz, Paschken, Liesken. Poprawność mojego odczytu wspiera polska wersja przywileju, w: EM 103d/J, f. 24: Matthis, Wawryniec, Pasko, Miśko.

do jeziora Garbas. Wolni mieli obowiązek 1 służby wojskowej⁴⁶. Prawdopodobnie jeszcze w tym samym roku⁴⁷ tenże komtur nadał kolejne 15 włók na prawie magdeburskim *uffim Knottelberge* w tych samych granicach. Wolni – mianowicie Jan, Stanisław, Paweł, Tomasz, Marcin i Mikołaj (*Jann, Stanzell, Pawln, Thomas, Martschin, Micolay*) – zostali zobowiązani do jeszcze jednej służby rycerskiej⁴⁸. Dobra te zwano w 1507 r. *Lyßkaw mit Knottel Bergen* lub *Knottelberg et Lyssaw*, jak z tego wynika oba dobra Liski i Knottelberg połączyły się i od 1519 r. zwano je wyłącznie Liskami (*Ließke, Lyßkenn*)⁴⁹.

Powracając do przywileju w Juchach. Dobra miały być wolne od czynszu, dziesięciny i wszelkich chłopskich robocizn, ale w przeciwieństwie do wcześniejszego nadania mieszkańcy otrzymali prawo magdeburskie proste, co oznaczało, że dziedziczyć mogli tylko synowie. Dobra miały również status lenna z obowiązkiem jednej porządnej służby wojskowej z koniem i zbroją, na takiej samej zasadzie jak poprzednio. Podobnie też mieszkańcy zostali zobowiązani do budowy i naprawy zamków zakonnych.

Bardziej rozbudowana została część dotycząca bartnictwa. Mieszkańcy mogli więc zakładać barcie w zakonnych borach i lasach, w zamian za obowiązek oddawania od każdego boru trzech rączek miodu. Tutaj zatem doprecyzowano, że danina z miodu dotyczyła każdego boru, co oznaczało obszar lasu z 60 barciami. Prawdopodobnie, choć tego w przywileju nie wspomniano, wolni ze Starych Juch również musieli dawać po trzy rączki od każdego boru. Następnie zezwolono mieszkańcom na trzymanie barci w swoich ogrodach, z obowiązkiem oddawania miodu za opłatą jak we wcześniejszym przywileju. Dalej zezwolono, aby bartnicy mogli zakładać barcie w granicach dóbr tych właścicieli, którzy nie są bartnikami, a jednocześnie zakazano zakładania barci w granicach dóbr innych bartników.

Wolni mieli też obowiązek udziału w polowaniach urzędników zakonnych, którzy mieli też dawać im wikt oraz sól do zakonserwowania mięsa upolowanych zwierząt. Otrzymali prawo polowania, na warunkach jak sąsiedzi ze Starych Juch. Wolne rybołówstwo zostało zaś ograniczone tylko do sytuacji, gdy udawali się do barci. Powtórzono zakaz zastawiania rzek. Natomiast korzystniej wypadają obciążenia, gdyż jedynym obowiązkiem mieszkańców był czynsz rekognicyjny.

Wśród świadków zostali wymienieni bracia zakonni, znani nam: Konrad Nothaft komtur zamkowy w Brandenburgu, Klaus Wussaw obecnie prokurator z Krzyżborku i tenże sam pisarz komtura Janusz Mergenuau, ponadto

⁴⁶ Ostpr.Fol. 125, f. 239; EM 103d/ L, f. 1.

⁴⁷ Część odpisów ma datę 1489 r., por. EM 103d/ L, f. 2; M. Kwalo, *Die Spezifikation der Kleinen Freien im Amt Oletzko von 1664*, APG NF, t. 14, 1983, s. 44.

⁴⁸ Ostpr.Fol. 125, f. 240.

⁴⁹ W 1538 r. dobra powiększyły się o dodatkowe 2 łany, por. Ostpr.Fol. 261, f. 1726.

Henryk Specht von Bubenheim⁵⁰ kuchmistrz w konwencie brandenburskim oraz zapewne bracia z tego konwentu Herman von Festenburg⁵¹ i Ludwik von Hörnheim⁵². Z tym ostatnim fragmentem miał jakiś problem tłumacz dokumentu na język polski w XVII w., który najwyraźniej uznał Ludwika za pisarza kwidzyńskiego, być może z powodu podobieństwa kolejnego na liście świadków nazwiska *Mergenaw* do niemieckiej nazwy Kwidzyna (*Marienwerder*)? Raczej wątpliwe, aby miał dostęp do dokumentu z pełniejszą listą świadków, gdyż występowanie na niej pisarza kwidzyńskiego, czyli kogoś ze świty biskupa pomezkańskiego i określenie go jako „naszego” przez komtura brandenburskiego wydaje się być mało realne.

Należy zaznaczyć, że przez jakiś czas np. w 1507, 1513 i 1519 r. dobra te wykazano łącznie ze Starymi Juchami (pod nazwą *Juchy*, *Juche*, z obowiązkiem 4 służb). Wydzielono je ponownie w 1540 r. jako Małe Juchy (*Klein Juche*), potem występowały jednak jako Nowe Juchy (*Neu Jucha*)⁵³.

* * *

Poniżej podaję oba przywileje w wersji oryginalnej i w tłumaczeniu na język polski. Dodatkowo łączę wspomniane polskie tłumaczenie przywileju z XVII w., które stanowi niezwykle ciekawy i dosyć rzadki przypadek w ówczesnej praktyce kancelaryjnej Prus Książęcych. Przede wszystkim warto zwrócić uwagę na staropolskie słownictwo i terminologię.

Aneks źródłowy

Giżycko, 1471 VIII 29

Wielki szpitalnik i komtur brandenburski Wit von Giech nadaje dobra w Starych Juchach na 36 włókach na prawie magdeburskim dla obojga płci z obowiązkiem trzech służb wojskowych z koniem i zbroją.

Oryginał nieznany, zachowane kopie. Tutaj z 1538 r. w: GStAPK, Ostpr. Fol. 125: Die Handfestungen der Underthanen des Gebiets Stradaun Auscopieret Anno 1538, f. 235–236. W nagłówku: Alt Juchen, późniejszym pismem. Pismo neogotyckie, dosyć wyraźne, tekst czytelny. Tekst wydano zgodnie z oryginałem, dokonano jedynie zamiany ‘v’ na ‘u’, ‘u’ na ‘w’ i ‘v’, zre-

⁵⁰ Ponadto wzmiankowany w niedatowanym liście hrabiego Jana von Gleiche z Turynгии do wielkiego mistrza Ludwika von Erlichshausen, *Regesta historico-diplomatica Ordinis S. Mariae Theutonicorum 1198–1525*, Pars 1–3, Göttingen 1948–1973, nr 28881, dotyczyło sprawy jego zawieszenia w czynnościach lub urlopowania.

⁵¹ Poza tym nieznany.

⁵² Potem m.in. prokurator nidzicki (w latach 1477–1485).

⁵³ GStAPK, Ordensbriefarchiv nr 19965 i nr 22935; GStAPK, Ordensfolianten, f. 46. M. Kwalo, op. cit., s. 43, osada posiadała tylko 11 łąnów, gdyż 4 przeznaczono na potrzeby parafii.

zygnowano ze zbędnych podwójnych liter, rozwiązywano skróty bez zaznaczenia, wprowadzono interpunkcję oraz ujednolicono zapis wielkimi literami do nazw osobowych i miejscowych.

Wir brueder Veit von Gich oberster spitler und kompthur zcu Brandenburg⁵⁴ des ordens der bruder des hospitals Sancte Marie des deutschen hauses von Jerusalem⁵⁵, thun kundt und bekennen offentlichen mit diesem unsern brieffe vor allen und iglichen die ine sehen, horen oder lesen, das vor uns seindt erschienen unser lieben und getrawen von der Juchen⁵⁶ als Gregor Peters son, George Bartholmeus son, Jacub, Pawl, Nicklos, Mats, Pawl Mertens son, Lorentz, Hans, Peter, Dominick, Jacub und haben uns demutiglich hohem vleisse gebeten, ine ire alde hantvhesten zcuvernewen und zcubessern uber ire gutter bey dem Hensell⁵⁷ gelhegen, des so haben wir angesehen ire demuttige, vleissige und megliche bithe und vorschreiben ine von vorhengnus des gar erwardigen herrn, herrn Henrichen von Richtenpurgk hoemeister desselbigen ordens, auch mit rate, wissen, willen und volwirt unsers ordens eldesten brudere in solchem lande⁵⁸, wir vorschreiben, geben und vorleihen den oben genanten unsern lieben und getrawen Greger Peters son, George Bartholomeus son, Jacub, Pawl, Nicklos, Mats, Pawl Mertens son, Lorentz, Hans, Peter, Dominick, Jacub und allen iren rechten erben und nachkomlingen sechs und dreisick hueben bey dem Hensell im gebiete Brandenpurg und und camerampt Barthen⁵⁹ gelhegen an acker, wesen, weiden, heiden, welden, puschen, bruchern und streuchern bynern iren alden grentzen, als en die von unsern bruedern seindt beweiset frey von zcinsen, zcehenden und gebewerlicher arbeit erblich und ewiglich zu megdepurgische rechte und zu beyden konnen zu besitzen, davon sollen sy uns vorpflicht sein uns zcuthun drey redliche, tuchtige dinste mit hengsten und harnischen nach dieses landes gewonheit zu allen geschrein, herfahren, reysen, neue hewser zubawen, alde zu bessern adir zubrechen wenne, wie dicke und wohin sy von uns und unsern bruedern werden geheischen und sie getrewlich helfen zuweren, wo das innoten sein wirt, auch sollen sy uns zur urkunden alle jar jerlich auf Martini des heiligen bischofs vorpflicht sein zu geben drei cromptfundt wachs und drey kolmische pfennige ader an des stat funfzcehen preussische pfennigen und darzu iij scheffel weizen und drey scheffel rocken, von sonderlichen gnaden geben wir en auch eine wesen uff genseit dem Aschenitzce⁶⁰ und gehet bis an das Cromflies⁶¹, die unser

⁵⁴ Brandenburg (Pokarmin), obecnie Uszakowo.

⁵⁵ Jerusalem – Jerozolima.

⁵⁶ Juchen – obecnie Stare Juchy.

⁵⁷ Hensell – jezioro Jędzelewo.

⁵⁸ W dokumencie stoi: lewthe. Na 'Lande' poprawił też zapis R. Weber, op. cit., s. 39.

⁵⁹ Barthen – Barciany.

⁶⁰ Aschenitzce – rzeka Łażna Struga.

⁶¹ Cromflies – rzeczka wypływająca z jeziora Krzywe do jeziora Łaśmiady.

orden furmals hat gehabt, ouch darlewben ine bewthen zumachen in unsern heiden, davor sollen sy uns drey rentzcken honige geben alle jar, auch moghen sy behnen in iren gerten halden, davon sie den honig der herschafft sollen ubirantwurten und man sall es en bezcalen gleich andern im Barteschin gebiete, auch geben wir inen allerley wiltwerck zu jagen und zuschlaen, sunder die hewte und die schlauwe sollen sy der herschafft geben, so sall man ine die hewte und marder, bihber, oter und der gleichen bezcalen nach ausweysungen der Letzischin hantvhesten, und sollen sy haben frey vischerey zw irem tische mit cleinem gezcew, als mit stagnetzcen, mit dargen, angeln und dergleiche und wen sy zu den bewthen zziehen so moghen sy auch wischen mit demselbigen gezcew zw irer notdorft und nicht zcu vorkewfen. Nehmlich so wollen wir, das sy keine fiesser sollen vorstellen bey irer hochsten bussen.

Des zw bekentnus und ewiger sicherheit haben wir unsers ampts ingesigel anhängen lassen diesem unsern briefe, der gegeben ist auf unserm hause Letzcen⁶² am tage der enthewptung Joannis Baptiste im wierzcehnhundersten und ein und siebenzigstem jar. Gezcewgen dieser dingen seindt die ersamen und geistlichen unser lieben in Gott andechtigen bruder: bruder Wollferam Schotte, Matz⁶³ Muntzmeister zu Konigspergk⁶⁴, George Romunger pfleger zum Rein⁶⁵, Walther von Keckeritz pfleger zur Lieck⁶⁶, Konradt Nothafft unser hawscompthur zu Brandenpurgk, Paulus Wushuebe unsers ordens priester, brueder Claws Wussaw unser kellermeister zw Brandenpurgk, Joannes Mergenaw unser Schreiber und vil ander trawwirziger lewthen, etc.

Tłumaczenie na język polski

My brat Wit von Giech wielki szpitalnik i komtur brandenburski, zakonu braci szpitala świętej Marii domu niemieckiego z Jeruzalem, wiadomym czynimy i publicznie oznajmiamy tym dokumentem naszym, wszystkim i każdemu z osobna, którzy go widzą, słyszą albo czytają, że przed nami stawili się nasi mili i wierni z Juch, mianowicie Grzegorz syn Piotra, Jerzy syn Bartłomieja, Jakub, Paweł, Mikołaj, Maciej, Paweł syn Marcina, Wawrzyniec, Jan, Piotr, Dominik, Jakub i pokornie z solenną pilnością nas poprosili, aby im ich stary przywilej dotyczący ich majątków położonych nad jeziorem Jędzelewo odnowić i polepszyć. Widzieliśmy więc ich pokorną, pilną i możli-

⁶² Letzcen (Lötzen, Lec) – obecnie Giżycko.

⁶³ Odczyt według kopii z EM 103d, I-J, f. 25, tutaj: etzwan. R. Weber, op. cit., s. 40, podaje "Matzk".

⁶⁴ Konigspergk (Königsberg) – Królewiec, obecnie Kaliningrad.

⁶⁵ Rein – Ryn.

⁶⁶ Lieck (Lyck) – Elk.

wą do spełnienia prośbę i zapisaliśmy im to tym dokumentem za zarządzeniem najczcigodniejszego Pana, Pana Henryka von Richtenberga wielkiego mistrza tego samego zakonu, także za radą, wiedzą, wolą i zezwoleniem najstarszych braci w tym kraju.

Zapisujemy, nadajemy i użyczamy wyżej wymienionym naszym miłym i wiernym Grzegorzowi synowi Piotra, Jerzemu synowi Bartłomieja, Jakubowi, Pawłowi, Mikołajowi, Maciejowi, Pawłowi synowi Marcina, Wawrzyńcowi, Janowi, Piotrowi, Dominikowi, Jakubowi i wszystkim ich prawym dziedzicom i potomkom, w posiadanie trzydzieści sześć włók położonych nad jeziorem Jędzelewo w okręgu brandenburskim i w komornictwie barciańskim na rolę, łąki, pastwiska, bory, lasy, zarośla, moczary i krzaki w pewnych granicach, jak im przez braci naszego zakonu zostało okazane, wolne od czynszu, dziesięciny i wszelkich chłopskich robocizn, dziedzicznie i wiecznie na prawie magdeburskim dla obojga płci. Od tego mają nam wystawiać trzy rzetelne i porządne służby z końmi i zbrojami, według zwyczaju tej krainy, na wszystkie zawołania, wyprawy wojenne, obrony ziemskie i zaciągi, nowe domy budować, stare poprawiać albo kruszyć, kiedy, jak często i gdziekolwiek im od nas lub od braci naszego zakonu będzie nakazane i powinni oni pomóc bronić ich wiernie, jak tylko zajdzie taka potrzeba. Powinni nam również dawać w dowód uznania władzy co roku na świętego Marcina Biskupa trzy funty wosku i trzy kolońskie denary, albo zamiast tego piętnaście pruskich denarów, a do tego trzy korce pszenicy i trzy korce żyta. Ze szczególnej łaski nadajemy im także łąkę leżącą po tamtej stronie Łażnej Strugi i sięgającej po rzekę Krzywą, którą dawniej posiadał nasz zakon. Użyczamy im również prawo zakładania barci w naszych borach, od tego mają nam dawać co roku trzy rączki miodu. Mogą też trzymać barcie w swoich ogrodach, od tego mają państwu oddawać miód, a za niego ma być im zapłacone, tak jak wszystkim bartnikom w okręgu barciańskim. Udzielamy im również prawo na wszelaki zwierz polować i go ubijać, lecz skóry i łopatki oddawać mają państwu. Za skóry oraz kuny, bobry, wydry, albo temu podobne powinno im być zapłacone według giżyckiego przywileju lokacyjnego. Powinni posiadać też wolne rybołówstwo na swój stół małymi narzędziami, mianowicie zastawnymi sieciami, wędziskami na szczupaki, wędkami i temu podobnymi, a gdy udają się do barci także mogą łowić ryby tymi samym urządzeniami na ich potrzeby a nie na sprzedaż. Mianowicie chcemy, żeby oni żadnej rzeki nie zastawiali, pod ich najwyższą karą.

Dla przyznania i wiecznego zabezpieczenia kazaliśmy zawiesić pieczęć naszego urzędu do tego listu, który jest dany w naszym zamku giżyckim w dniu ściecia Jana Chrzciciela w czterysta siedemdziesiątym pierwszym roku. Świadcami tej rzeczy są uczeni i duchowni, nasi mili w Bogu nabożni bracia: Wolfram Schotte, Maciej mistrz menniczy z Królewca, Jerzy Romunger prokurator w Rynie, Walter von Keckeritz prokurator w Ełku, Konrad Nothafft nasz komtur zamkowy w Brandenburgu, Paweł Wushuebe

kapłan naszego zakonu, brat Klaus Wussaw nasz piwniczny w Brandenburgu, Janusz Mergenaw nasz pisarz i wielu innych wiarygodnych ludzi, etc.

Brandenburg (Pokarmin), 1473 I 25

Wielki szpitalnik i komtur brandenburski Wit von Giech nadaje dobra w Nowych Juchach na 15 włókach na prawie magdeburским z obowiązkiem jednej służby wojskowej z koniem i zbroją.

Oryginał nieznany, zachowane kopie. Tutaj z 1538 r. w: GStAPK, Ostpr. Fol. 125: Die Handfestungen der Underthanen des Gebiets Stradaun Auscopieret Anno 1538, f. 236–237. W nagłówku: Neu Juchen, późniejszym pismem. Pismo neogotyckie, dosyć wyraźne, tekst czytelny. Tekst wydano zgodnie z oryginałem, dokonano jedynie zamiany ‘v’ na ‘u’, ‘u’ na ‘w’ i ‘v’, zrezygnowano ze zbędnych podwójnych liter, rozwiązywano skróty bez zaznaczenia, wprowadzono interpunkcję oraz ujednolicono zapis wielkimi literami do nazw osobowych i miejscowych.

Wir brueder Weith von Gich oberster spitler und compthur zw Brandenpurg des ordens der bruedern des hospitals Sancte Marie des deutschen hauses von Jherusalem thun kundt und bekennen offentlich mit diesem unserm offin briefe vor allen und iglichen die en sehen, horen adir lessen, das wir von vorhengnus des garerwirdigen herren, herrn Heinrich von Richtenburg unsers hoemeisters auch mit rate, wissen, willen und vollwart unsers orden eldenste brueder geben, vorleihen und vorschreiben unsern lieben und getrawn Matzck und Lorentz gebrueder, Paschcken und Mischk auch gebruder ine und iren rechten erben und nachkomlingen founfzcehen hueben bey dem Hensell an dem Knottelperge⁶⁷ im gebiete Brandenpurg und cammerampt Letzcen gelhegen an acker, wesen, weiden, welden, puschern, bruchern und streuchern bynnen gewissen grentzen also die von unsers ordens bruderen seindt beweiset frey von zcinsen, zcehenden und allerley gebewerlicher arbeit erblich und ewiglichen zw magdepurgschen rechte zu besitzcen. Davon sollen sy uns thun einen redlichen, tuchtigen dienst mit hengst und harnisch nach diesen lands gewonheit zw allen geschreien, herfarten, lantweren und reysen, newe hewser zcubawen, alde zcubessern ader zcubrechen, wenne, wie dicke und wohin sie von uns und unsers ordens bruder werden geheischen und sy getrewlich helfen zu weren wie das innohten sein wirt, von sunderlichen gnaden derlewbe wir inen frey bewthen zu machen in unsern heiden und walden, davon sollen sy uns geben je von heiden drey rentzcken honigs, auch mohgen sy behnen in irer gerten halden, davon sollen sy den honig der herrschaft uberantwurten und man soll es ine bezalen gleich an dem behnern im Bartischin gebiets. Wir wollen auch welche die nicht bewtner seindt das sie unsern beutnern bynen irer gewissen grentzen sullen gonnen bewthen zumachen, wo es in bequemer

⁶⁷ Knottelperge – obecnie Liski, kolo Starych Juch.

ist, sunder welche selbest bewtner sein und beutner werden den soll ny-
mants bewthen in iren grentzen machen, den ir alleiner und sollen von an-
dern bewtnern ungehindert sein. Auch sollen sy auf die jaget zciehen so ge-
fahen sie von uns oder unsern brudern werden geheischen so sie zciehen
soll man ine geben saltz und brot. Auch gonnen wir inen allerley wiltwerck
zu schlaen, sunder die hewte und schlawe sullen sy der herschaft geben, so
soll man ine die hewte es sey marder, bihber, otthern oder dergleichen bez-
cahlen nach ausweysungen der Letzceschen hantvhesten. Auch gonnen wir
ine frey vischerey mit kleinen gezcew in unsern sehen, wenne sy zu den
bewthen zciehen alleine zu irer notdorft und nicht zuvorkewfen. Nemlich so
wollen wir das sie keines fliesser sollen vorstellen bey irer hochsten bussen.
Auch sollen sie uns geben alle jar auf Martini des heiligen bischofs ein
crampfund wachs und einen kolmischen pfennig ader in des stat funf pre-
uschen pfennig zw urkunde und bekentnus der herschaft.

Des zw bekentnus und ewiger sicherheit haben wir unsers ampts inge-
sigel anhangen lassen diesem briefe, der gegeben ist auf unserm hause
Brandenpurgk am tage der bekerungen Pauli im vierzcehnhundirsten drey
und siebenzycigsten jare. Gezcewgen dieser dingen seindt die ersamen und
geistlichen unser lieben in Gott andechtigen bruder: bruder Konradt
Nothafft unser hauscomptur, Claues Wussaw pfleger zw Kreutzpurgk⁶⁸,
Heinrich Specht unser kochmeister, Herman von Festenpurg, Ludwigg von
Horheim unsers ordens, Johannes Mergenaw unser Schreiber und vil ander
trawwirdiger lewthe, etc.

Brandenburg (Pokarmin), 1473 I 25

*Wielki szpitalnik i komtur brandenburski Wit von Giech nadaje dobra w
Nowych Juchach na 15 włókach na prawie magdeburskim z obowiązkiem
jednej służby wojskowej z koniem i zbroją.*

*Kopia przywileju w języku polskim z XVII w., w: GStAPK, EM 103d,
nr 432, f. 2 oraz Archiwum Państwowe w Olsztynie mikrofilm nr 6726, Etats-
-Ministerium nr 103d/ I-J, f. 24⁶⁹. Pismo dosyć wyraźne, tekst czytelny, za-
tarte końcowe fragmenty z prawej strony karty. Tekst wydano zgodnie z ory-
ginałem, uwspółcześniono pisownię wyrazów razem i oddzielnie, rozwiązy-
wano skróty bez zaznaczenia i ujednolicono zapis wielkimi literami do nazw
osobowych i miejscowych.*

Mi brat Veit von Giech naywyszy szpitalnik y comtur brandenbursky,
zakonu braciey szpitala świętey Mariey niemieczkiego domu z Jeruzalem
wiadomo cziniemy y zeznamy jawnie tem to naszem odworzystem [sic!]

⁶⁸ Kreutzpurgk (Kreuzburg) – Krzyżbork, obecnie Sławskoje.

⁶⁹ Za udostępnienie kopii tego mikrofilmu dziękuję dyrektorowi archiwum p. prof. Norbertowi Kasparkowi, a za współpracę w odczycie dokumentu dziękuję p. dr Alicji Dobrosielskiej oraz p. dr Irene Makarczyk.

lystem, przed wszemi y kazdem z osobna, ktorzi go widzą, slyszą albo czytają, zesmy z przed wiadomością nayuydziwszego Pana, Pana Heinricha von Richtenberka naszego hochmistrza, tez z poradą a wiedzieniem, wolą y zezwoleniem naszego zakonu starszey braciey iześmy daly, uczizily y zapisaly naszym milem y wiernem Matthisowi i Wawrzyncowi braciej, Paskowi y Miškowi takze braciey, jm i ich prawem dziedzicom i potomkom, piętnascie włok podle Henslewa przy Knottelborku w porzuczeistwie [sic!] brandenburskiem, a w komorniczem powiecie leckiem lezące z rolą, z łąkami, z pawstewnikami, lasamy, chrostienbielamy y krzewinami w pewnych granicach jako jm od naszego zakonu braciey są okazane, wolne od czynszu, dziesięciny wszelakiey, gburskiey roboty, dziedzicznie y wiecznie magdeburskim prawem posieść. Od tego mają oni nam stawic y czinic stateczną przystoyną służbę koniem y zbroją, wedlug krainy tey zwyczajū, na wszelakie zawołanie, wyjazdy woienne, obrony ziemskie y zaciągi, nowe domy budowac, stare poprawiac albo lamac, kiedy, jak często y gdziekolwiek im od nas albo od naszego zakonu braciey będzie nakazano y wiernie ich pomoc bronie, gdzie tego iedno potrzeba będzie. Z osobliwej lasky uczizamy im wolne barcie czinic w naszech borach y lasach, od tego mają nam dawac od kazdego boru trzy rączky miodu. Mogą tez oni barcie w ogrodach swech trzymac, od tego mają oni miód panstwu oddawac a ten im placony byc ma, tak jako inszem bartnikom w bartskim powiecie. My tez chcemy ktorzy nie są bartnikami, zeby naszym bartnikom w iech pewnych granicach pozwalaly barcie robic, gdzie im sposobno iest. Lecz ktorzy sami bartnikami są, y bartnikami będą, tem ci zaden inszi barci w granicach ich czinic nie ma, okrom onech samech, a inszi bartnicy zawadzac jm nie mają. Y mają też na lowy ciągnac, ile jedno kroc od nas jm, albo od naszey braciey będzie nakazano, a gdy ciągną mają im byc dane chleb y sol. Tez nazyczamy [sic!] y pozwalamy im wszelakly zwierz bić, lecz skory i lopadki panstwu oddawac mają, gdzie jm skory bącz kuny, bobry, wydri, albo tem podobne placone byc mają wedlug wyroku prawa leckiego. Pozwalamy im tez wolną ribitwe małemy siatkami w naszech jeziorach, gdy do barci ciągną, albo jadą, tylko ku ich potrzebie, a nie na przedaczą; a osobliwie chcemy teza, a zeby zadnei rzeki nie zastawiac pod naywyszą ich winą. Podemuz mają nam dawac co rok na Marcina Biskupa świętego wrąb wosku y ieden chelmiensky peniądz, albo miasto tego pięć pruskiech peniąszkow ku przyznawaniu państwa.

Ku zeznaniu y wieczystemu ubezpieczeniu tego, naszego [sic!] powiatu piecięc do tego listu zawieszic daly, który iest dany w naszym zamku brandenburskim dnia nawrócenia Pawła S. w czterynastu szetnem siedmdziesiątem y trzeciem roku. Swiatkowie tech rzeczy są uczciwy y duchowni naszy mili w Bogu nabożni bracia, brat Conradt Nothafft nasz zamkowy komornik [sic!], Klausz Wuszau starosta kreicbursky, Heinrich Szpecht nasz kuchmistrz, Herman von Festenbarger, Ludwik zakonu naszego, marienwerderskiego albo kwidzinskiego pisarz, y wiele innech wiary godnych ludzi, etc.

Tłumaczenie współczesne

My brat Wit von Giech wielki szpitalnik i komtur brandenburski, zakonu braci szpitala świętej Marii domu niemieckiego z Jeruzalem, wiadomym czynimy i publicznie oznajmiamy tym naszym jawnym dokumentem, wszystkim i każdemu z osobna, którzy go widzą, słyszą albo czytają, że za zarządzeniem najczcigodniejszego Pana, Pana Henryka von Richtenberga naszego wielkiego mistrza, także za radą, wiedzą, wolą i zezwoleniem najstarszych braci naszego zakonu nadajemy, użyczamy i zapisujemy naszym miłym i wiernym Maciejowi i Wawrzyńcowi braciom, Paszkowi i Miśkowi także braciom, im oraz ich prawym dziedzicom i potomkom, w posiadanie piętnaście włók położonych nad jeziorem Jędzelewo przy Liskach w komturstwie brandenburskim i w komornictwie giżyckim na rolę, łąki, pastwiska, lasy, zarośla, moczary i krzaki w pewnych granicach, jak im przez braci naszego zakonu zostało okazane, wolne od czynszu, dziesięciny i wszelkich chłopskich robocizn, dziedzicznie i wiecznie na prawie magdeburskim. Od tego mają oni wystawiać nam jedną rzetelną i porządną służbę z koniem i zbroją, według zwyczaju tej krainy, na wszystkie zawołania, wyprawy wojenne, obrony ziemskie i zaciągi, nowe domy budować, stare poprawiać albo kruszyć, kiedy, jak często i gdziekolwiek im od nas lub od braci naszego zakonu będzie nakazane i powinni oni pomóc bronić ich wiernie, jak tylko zajdzie taka potrzeba. Z osobliwej łaski zezwalamy im zakładać wolne barcie w naszych borach i lasach, od tego mają nam dawać od każdego boru trzy rączki miodu. Mogą też trzymać barcie w swoich ogrodach, od tego mają państwu oddawać miód, a za niego ma być im zapłacone, tak jak wszystkim bartnikom w okręgu barciańskim. Chcemy też, aby ci, którzy nie są bartnikami, naszym bartnikom w ich pewnych granicach pozwalali zakładać barcie, gdzie im jest wygodnie, lecz tym, którzy sami są bartnikami i bartnikami nadal będą, żaden inny barci w ich granicach nie ma czynić, z wyjątkiem ich samych, a inni bartnicy zawadzać im nie mają. Mają też na łowy ciągnąć, jak tylko im od nas albo od naszych braci będzie nakazane, a gdy ciągną ma im być dany chleb i sól. Pozwalamy im również bić wszelaki zwierz, lecz skóry i łopatki oddawać mają państwu. Za skóry, czy to będą kuny, bobry, wydry, albo temu podobne powinno im być zapłacone według giżyckiego przywileju lokacyjnego. Pozwalamy im też na wolne rybołówstwo małymi narzędziami w naszych jeziorach, gdy udają się do barci, ale tylko na ich potrzeby, a nie na sprzedaż. Mianowicie chcemy, żeby oni żadnej rzeki nie zastawiali, pod najwyższą karą. Powinni nam również dawać co roku na świętego Marcina Biskupa funt wosku i jeden koloński denar, albo zamiast tego pięć pruskich denarów ku uznaniu państwa.

Dla przyznania i wiecznego zabezpieczenia kazaliśmy zawiesić pieczęć naszego urzędu do tego listu, który jest dany w naszym zamku brandenburskim dnia nawrócenia świętego Pawła w czterysta siedemdziesiątym trze-

cim roku. Świadcami tej rzeczy są uczciwi i duchowni, nasi mili w Bogu nabożni bracia naszego zakonu: brat Konrad Nothaft nasz komtur zamkowy, Klaus Wussaw prokurator z Krzyżborku, Henryk Specht nasz kuchmistrz, Herman von Festenburg, Ludwik von Horheim, Janusz Mergenaw nasz pisarz i wielu innych wiarygodnych ludzi, etc.

